



Lycerz

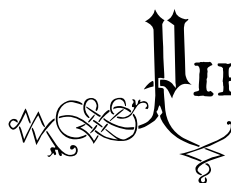
z łabędziem

poemat starofrancuski

Armoryka

PIEŚŃ O RYCERZU Z ŁABĘDZIEM

poemat starofrancuski

A large, ornate initial 'W' in a blackletter style. The left side of the 'W' is decorated with a complex, symmetrical floral or foliate pattern. The right side of the 'W' is decorated with a stylized swan, its neck curved upwards and its tail feathers visible at the bottom.

WIEŚŃ O RYCERZU

Z ŁABĘDZIEM

poemat starofrancuski

prozą opowiedział

Maksymilian Kawczyński

Armoryka
Sandomierz 2009

Redaktor: Władysław Kot
Projekt okładki, opracowanie graficzne, skład i łamanie:
Juliusz Susak

Tekst według wydania: Maksymilian Kawczyński, *Amor i psyche w poezji starofrancuskiej*
II. Pieśń o rycerzu z łabędziem w połączeniu z cyklem poematów odnoszących się do pierwszej krucjaty,
Kraków 1903

Język i pisownię uwspółcześniono w minimalnym zakresie.

Na pierwszej stronie okładki: The Holy Lance held by Adhémar du Puy before Antioch 13th century) -
British Library Manuscript in the Yates Thompson Collection (No. 12, f. 29),
licencja: public domain,
źródło: http://en.wikipedia.org/wiki/File:Adhémar_de_Monteil_à_Antioche.jpeg

Tekst książki złożono czcionkami IM FELL DW Pica.ttf i IM FELL FLOWERS 1
autorstwa Igino Marini: „The Fell Types are digitally reproduced by Igino Marini. www.iginomarini.com”
Na okładce i stronie tytułowej użyto inicjału Ardenwood.ttf, którego autorem i właścicielem jest Dave Nalle,
The Scriptorium, www.fontcraft.com
Ardenwood.ttf font copyright 2008 by The Scriptorium, all rights reserved

Copyright © 2009 by Wydawnictwo
i Księgarnia Internetowa „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
tel (0-15) 833 21 41
e-mail: wydawnictwo.armoryka@interia.pl
<http://www.armoryka.strefa.pl/>

ISBN 978-83-7639-028-4



PIEŚŃ O RYCERZU Z ŁABĘDZIEM¹

*Or entendez, segnour, que Dious vos doinst science!
S'oiîs bonne canchon de moult grand sapience;
Ainc n'oît-on si vraie despuis le tans Silence.
Ceste canchon ne veut noise, ne bruit, ne tence.
Mais douçour et escout et pais et reverence.
Du Chevalier au Cisne vos dirai la prouvence...*

Słuchajcie panowie, niech was Bóg oświeci, przynoszę wam pieśń głębokiego znaczenia; nikt tak prawdziwej nie słyszał od czasu Silence (*depuis le tans Silence*). Pieśń ta nie znosi gwaru, hałasu, sporów, lecz

-
- ¹ La chanson du Chevalier au cygne, ed. Hippeau 1874, w. 7110
² Jeżeli ów Silence nie jest wypaczonym mitologicznym wspomnieniem Saturna, to jest własnym pomysłem autora. Nie sądzimy, aby się pojawiał u innych poetów. Wzmacnia prośbę o spokój.

wymaga posłuchu i spokoju i uszanowania. Powiem wam jakie było pochodzenie Rycerza z łabędziem, także o jego braciach, jak byli okradzeni. Nigdy dotąd dobrze nie słyszeliście o ich urodzeniu (*mais onques bien n'oïstes la premiere naissance*) (v. 8), jak popadli w wielkie pogńębienie. Dzisiaj dowiecie się tego ode mnie, do czego niech mi Bóg pomoże³.

Panowie słuchajcie w imię Boga, ojca duchowego, niech was Jezus z ręki diabła wyzwoli; śpiewają wam inni o okrągłym stole, o płaszczach, okrytych aksamitem i sobolami, ja wam nie będę mówił o bajkach, ani o kłamstwach, lecz wygłoszę wam pieśń wcale nie modnie płożą, lecz całkiem prawdziwą, ponieważ jest w historii. Spisać ją kazała dobra pani Orable, bardzo odważna i mądra, grzeczna i miła, wewnątrz murów Orange, miasta warownego i godnego podziwu.⁴

3 Ze słów tych wynika, że poprzednio powstała pieśń o zjawieniu się Rycerza z łabędziem i jego nagłym odjeździe. Utworzył ją nieznanym śpiewak już przed rokiem 1180, ponieważ Graindor o niej wspomina. Śpiewak obecny dorabia do niej początek, wskutek czego stała się dalszym ciągiem tej, którą obecnie przedstawiamy, mimo to, że jest starszą. Zapewnieniom śpiewaka, że jest całkiem prawdziwa, nie trzeba ufać zbyt mocno.

4 Pani Orable znaczy Arabelę, ochrzczonej Saracenką, którą Guillaume d'Orange pojął za żonę. Jediną podstawą do tej

Panowie, zacni wolnego stanu słuchacze, uważajcie, usłyszycie dobrą pieśń, dotąd nieznaną. Historia ta długo była ukrytą w pewnym opactwie, tak jak słońce chmurą się zakrywa; teraz na jaw wychodzi. Pan⁵ nasz chce obecnie, aby była rozgłoszoną, słyszaną i znaną od wszystkich zacnych ludzi. Słyszeliście już pieśń o Rycerzu z łabędziem, ale nie ma ani starca, ani kobiety siwej, którzy słyszeli o jego urodzeniu, z jakiej pochodził ziemi: teraz się tego dowiecie. Powiem wam to bardzo dobrze, jeżeli Bóg pomoże.

Panowie, ładnej słuchajcie pieśni, przyjemnej do słuchania. Historię tę znaleziono na pewnej wyspie wśród morza, zwanej Illefort⁶. Tam był król przystojny i dzielny, imieniem Oriant. Posiadał miasta, zamki, miasteczka i wsie dla swego honoru, w potrzebie sto

wzmianki są poematy cyklu o Guillaume d'Orange, bo w rzeczywistości owa Arabella może nigdy nie istniała.

- 5 To znaczy: Bóg. Nasz żongler niemałą sobie przypisuje misję.
6 Należy to wszystko tak rozumieć, że przygoda zdarzyła się na wyspie Illefort, a opisać kazała ją pani Orable, a opis ten dostał się do pewnego opactwa. Dowiadujemy się później, że to opactwo było w Poitiers, gdzie książkę w szafie przechowywano. Kto ciekawy, niech idzie z Boulogne (Skąd pochodził prawdopodobnie nasz śpiewak) do Poitiers, tam niech szuka szafy, a w niej książki, a w książce tej historii.

tysięcy ludzi mógł zgromadzić. Miał matkę i żonę; matka była diabolicą, aby świat czarować, imię jej było Matabruna. O złośliwszej starej nikt dotąd nie słyszał. Żona o jasnej twarzy miała imię Beatryx, była dobrą i nikt jej nie ganił. Stara Matabruna nie cierpiała jej i starała się ją poniżyć i zawstydzić.

Pewnego dnia pan z żoną o jasnej twarzy (*al vis cler*) patrzyli z wieży dla rozrywki na kraj i zobaczyli biedną kobiecinę, niosącą dwoje dzieci. Na jej widok pan zaczął płakać, z ładnych oczu jego łzy pociekły: pani moja, rzekł, miłość nasza nie jest wielką, ponieważ Bóg nam nie dał ani syna, ani córki; widzę tam kobiecinę, żebraczkę, która dwoje dzieci niesie, dwoje ładnych bliźniąt, bo równych i sobie podobnych.

Panie, odrzekła dama, mówisz od rzeczy, bo nigdy nikomu na świecie nie uwierzę, żeby kobieta mogła mieć naraz więcej niż jedno dziecko, jeżeli nie miała do czynienia z dwoma mężczyznami. Słyszał to pan i zabołało go serce: zaiste, rzekł, moja pani, mówisz jak szalona, Bóg wszystko może, a błądzi ten, który tego nie rozumie. — Tak często mowa nasza sprowadza na nas wielkie przykrości, jak tego się dowiecie, jeżeli historia nie kłamie.